

Warszawa, 15.12.2019 r.

Prof. dr hab. Eliza Małek
em. profesor zw. Uniwersytetu Łódzkiego

**OPINIA O DOROBKU DR MAŁGORZATY HAŁADEWICZ-GRZELAK
w związku z postępowaniem o nadanie jej stopnia doktora habilitowanego nauk
humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo**

Dr Małgorzata Haładewicz-Grzelak ukończyła studia anglistyczne na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, uzyskując w roku 1990 tytuł magistra, a w roku 2005 stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa na podstawie rozprawy *Phonotactic preferences of English and Spanish*, napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Wiesława Awedyka. Do tej tematyki będzie powracała także w latach następnych.

Od roku 2007 obserwujemy wyraźny zwrot w badaniach Habilitantki ku problematyce, która dziesięć lat później zaowocuje obszerną monografią. Na kolejnych konferencjach prezentowała ona referaty poświęcone ikonografii św. Mikołaja (np. *Visual syntax in the iconography of Saint Nicholas*, *Semiotyzacja jako proces kulturowy na przykładzie zmian w ikonografii św. Mikołaja*) i znakowości sakrosfery (np. *Znakowość sacrosfery: studium międzykulturowe na przykładzie kapliczek przydrożnych*), publikowała artykuły o semiotyce centrum pielgrzymkowego w Licheniu.

Osiągnięcie naukowe stanowiące podstawę do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo

Jako osiągnięcie naukowe, stanowiące podstawę do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo, dr Małgorzata Haładewicz-Grzelak przedstawiła monografię *Semiotaktyczne studium sakrosfery kultury na materiale wybranych przykładów wizualnej symboliki hierofanicznej* (2018), wykorzystującą w dużej mierze wcześniejsze publikacje i wystąpienia konferencyjne Autorki (por. pozycje nr 201, 203–204, 206, 209–211, 221–222 i 226–227 z *Wykazu prac omawianych i cytowanych*).

Rozdział IV – jak sama przyznaje – „stanowi polskojęzyczną i poprawioną wersję” artykułów z lat 2009–2011.

Zadanie badawcze, którego realizacji poświęcona jest recenzowana monografia, Habilitantka określa mianem semiotaktycznej analizy „procesów działających w sakrosferze na

materiale znaczników sakralności zebranych w latach 2009–2018 jako dokumentacja kapliczek i krzyży przydrożnych oraz jako dokumentacja ikonografii św. Mikołaja” (*Autoreferat*, s. 1).

Monografia składa się ze *Wstępu*, czterech rozdziałów zasadniczych i rozdziału piątego: *Wnioski* (tak!). Całości dopełniają: *Wykaz prac omawianych i cytowanych*, *Wykaz rycin*, *Indeks osób* oraz *Streszczenia*.

We *Wstępie* Autorka przedstawia główne założenie badawcze, omawia układ i zawartość pracy oraz określa „bazę empiryczną” monografii (materiał ilustracyjny w postaci autorskiej dokumentacji fotograficznej oraz cyfrowych zasobów bibliotek i muzeów).

W rozdziale pierwszym *Semiotaktyka: postulowana metodologia badawcza semiologii* Habilitantka na podstawie lektury wybranych prac przedstawia swoje rozumienie terminów semiologia i semiotyka oraz próbuje określić relacje wzajemne semiotyki, antropologii i językoznawstwa, poświęcając tym zagadnieniom podrozdział 2. *Semiotyka, językoznawstwo, antropologia: perspektywy badawcze znakowości* (s. 38–89), następnie koncentruje swoją uwagę na dorobku współczesnej fonologii (3. *Fonologia współczesna: proponowana baza konceptualna do analizy semiologicznej*, s. 89–109), pokazując jej osiągnięcia i przejmując aparat pojęciowy (np. nacechowanie, obciążenie funkcjonalne, odłączanie i przeszczep), który w dalszej części monografii będzie wykorzystany do analiz semiotaktycznych. Zamyka ten rozdział paragraf *Dyrektywy metodologiczne fonologii współczesnej w odniesieniu do zastosowania w badaniach semiotaktycznych*, w którym omawia takie kategorie, jak binarność, prywatność, teorię nacechowania z wpisanymi w nią prawami (skalami) implikacyjnymi, pojęciem niedookreślenia i wartości domyślnej, kategorie usilenia i lenicji.

W rozdziale drugim (*Sacrum i profanum jako matryca typologiczna sakrosfery*) Autorka proponuje zastąpić tradycyjne dla nauk o kulturze i fenomenologów religii pojęcie „przestrzeń religijna” pojęciem „sakrosfera”, traktując sakrosferę jako część semiosfery w ujęciu tartusko-moskiewskiej szkoły semiotyki (choć w pracy terminy „przestrzeń sakralna” i „przestrzeń religijna” są nadal wielokrotnie używane jako synonimiczne wobec sakrosfery). Omawia również rozumienie kategorii *granicy* w pracach Łotmana, Leacha, Czarnowskiego i Uspińskiego oraz opozycję *sacrum – profanum*, widząc w niej typologiczną matrycę sakrosfery.

Kolejne rozdziały monografii (Rozdział III. *Wykładniki sakralności zawarte w kapliczkach i krzyżach przydrożnych* oraz Rozdział IV. *Wykładniki sakralności zawarte w ikonografii postaci św. Mikołaja*) stanowią najwartościowszą część publikacji, głównie ze względu na żmudnie zgromadzoną dokumentację źródłową i jej wszechstronną analizę.

W rozdziale trzecim, opierając się na pracach poprzedników i własnych publikacjach, Habilitantka dzieli przestrzeń sakralną na sakrosferę zamkniętą (instytucjonalną), półotwartą i prywatną (otwartą), określa dynamikę semiotyczną każdej z nich przy użyciu kategorii językoznawczych, aby w dalszej części rozdziału przejść do szczegółowej charakterystyki zgromadzonego przez siebie materiału ilustracyjnego. Interesujący wydaje mi się podrozdział 3. *Semiotaktyczne studium małych obiektów: Kapliczki i krzyże przydrożne*, głównie ze względu na osadzenie owych obiektów w tradycji i we współczesnej kulturze polskiej i – szerzej – europejskiej. Autorka umiejętnie wykorzystuje tu obfitą już polską literaturę poświęconą kapliczkom i krzyżom, wzbogacając ją o swoje własne ilustracje i obserwacje (m.in te, które były zebrane na Śląsku Opolskim). Szczególnie interesujące są uwagi o transtekstualności przydrożnych kapliczek i krzyży pokutnych (s. 221–235) i porównanie semiosfery Polski i Włoch (s. 243–252), Polski i Czech (s. 252–256), Polski i Ukrainy Zachodniej (s. 256–260).

W rozdziale czwartym Habilitantka analizuje wykładniki sakralności w ikonografii św. Mikołaja, wykorzystując w pierwszej jego części pod tytułem *Kulturowe kody w ikonografii św. Mikołaja* możliwości, jakie daje antropologia znaku i semiotyka (w ujęciu badaczy szkoły tartusko-moskiewskiej), a następnie przedstawia semiotaktyczną typologię wyznaczników hieratyczności opartą na wykorzystaniu taksonomicznych kategorii nazwanych przez nią sferykułami (termin przejęty z prac T. Gitlina). Przedstawienia św. Mikołaja (zarówno dewocyjne, jak i kultowe) związane z prawosławiem tworzą sferykułę pierwszą, związane z chrześcijaństwem zachodnim (głównie katolickim) – sferykułę drugą, świeckie i ludowe przedstawienia biskupa z Miry z terenów Słowiańszczyzny – sferykułę trzecią, a czwarta sferykuła obejmuje przedstawienia pankulturowe, hiperrzeczywiste (Santa Claus). Porównując ikonograficzne wizerunki św. Mikołaja z czterech wyodrębnionych obszarów kulturowych, Habilitantka zwraca uwagę na atrybuty i insygnia biskupie, które w każdej z nich są odmiennie reprezentowane, określa też dominanty kodowe tych przedstawień.

Autorka słusznie pisze o roli dominikanów w rozpowszechnianiu kultu świętego w Europie Zachodniej, nie wspomina jednak o opracowanym w drugiej połowie XIII w. przez włoskiego **dominikanina** Jacopo da Varazze zbiorze opowieści o chrześcijańskich świętych (czyli *Złotej legendzie*), w którym znajdujemy również obszerną *Legendę na dzień św. Mikołaja*. *Legenda aurea* jest dostępna w języku polskim w świetnym przekładzie Janiny Pleziowej¹.

¹ Por. np. jedno z ostatnich wydań: J. de Voragine, *Złota legenda. Wybór*, tłum. z języka łacińskiego J. Pleziowej, wyboru dokonał, wstępem, przypisami i posłowiem opatrzył M. Plezia, Warszawa 2000, s. 60-66.

W kolejnej części rozdziału Autorka skupia uwagę na zależnościach paradygmatyczno-syntagmatycznych symboli prostych (tu np. omofor, tiara, pastorał, torba i Biblia) i złożonych. Przekonująco brzmią ustalenia dotyczące częstotliwości występowania symboli prostych w poszczególnych sferykułach, np. wskazanie na nieobecność w ikonografii prawosławnej mitry jako znaku władzy biskupiej, zajmującej w chrześcijaństwie zachodnim miejsce naczelne w hierarchii symboli prostych.

Podsumowując powyższe omówienie zawartości monografii: wniosek (do jakiego w wyniku dość skomplikowanych operacji myślowych dochodzi Autorka monografii), że w opozycji sacrum – profanum to sacrum jest elementem nacechowanym, nie jest wnioskiem odkrywczym. Nie jest też niespodzianką osłabianie czy wręcz usuwanie (lenicja) tego nacechowania w świecie współczesnym, który ulega procesowi desekularyzacji, przejawiającej się „w swobodnym operowaniu motywami religijnymi w kulturze popularnej, w świecie mediów”, w refunkcjonalizacji i dehierarchizacji symboliki chrześcijańskiej².

Samo w sobie przenoszenie jednego pojęcia, czy też jakiegoś określonego zbioru pojęć, z dyscypliny bądź subdyscypliny *X* do (sub)dyscypliny *Y* nie jest czynnością poznawczo oryginalną, pionierską. Jest ona oparta na najzwyklejszej **analogii**, a ta, jej **teoria**, ma przecież nadzwyczaj długą historię – od czasów Arystotelesa, a nawet jego niektórych poprzedników. Nie sposób też zapomnieć, że na analogii opierają się przypowieści ewangeliczne Jezusa Chrystusa³. W określonych wypadkach refleksja lingwistyczna oparta na zwykłym przenoszeniu pojęć – a nie na tworzeniu nowych – może zaowocować, owocuje pozytywnymi, tj. wzbogacającymi wiedzę lingwistyczną, rezultatami. W rozprawie p. Małgorzaty Haładewicz-Grzelak takiego wzbogacenia wiedzy lingwistycznej nie dostrzegam.

Cóż bowiem zyskujemy (w sensie poznawczym), kiedy – przykładowo – Autorka po stwierdzeniu, że „w kapliczkach jako elementach sakrosfery możemy zauważyć nastawienie na funkcję impresywną, czyli nakłanianie do działania”, a „akty komunikacyjne wyrażone na kapliczkach wyrastają [...] od wewnątrz danej wspólnoty”, doda: „**W terminach semiotaktycznych zatem wykazują dynamikę dośrodkową (centrypetalną)**” (s. 235)?

Przeskok od fonologii do semiotyki to tylko popis Autorki, świadectwo jej, przyznam, wyjątkowego, odczytania w literaturze przedmiotu (w *Wykazie prac omawianych i cytowanych*, s. 399–448, Habilitantka zamieściła ponad 600 pozycji). Na nieszczęście jednak owa literatura,

² Por. R. Strzelecki, *Sacrum w kulturze współczesnej*, W: *Idee i wartości w języku i kulturze*, red. Iza Matusiak-Kempa, Alina Naruszewicz-Duchlińska, Olsztyn 2015, s. 93.

³ Por. A. Wierzbicka, *Co mówi Jezus? Objasnianie przypowieści ewangelicznych w słowach prostych i uniwersalnych*, przeł. I. Duraj-Nowosielska, Warszawa 2002.

odnosząca się bezpośrednio do treści rozprawy, jest na dziś już tak obszerna, że na ogarnięcie jej – ogarnięcie krytyczne – Autorka musiałaby poświęcić kolejne miesiące i lata⁴.

Czy można jednak przyjąć postawę wyrozumiałości wobec wysiłku Autorki i uznać, że słabość strony merytorycznej monografii nie odbiega rażąco od pewnej dolnej, statystycznej granicy, jaką wyznaczają inne słabe prace, ostatecznie ocenione pozytywnie? Niestety nie widzę takiej możliwości.

Wprost skandaliczna jest strona formalna, a więc językowa i redakcyjna książki. A przecież samodzielny pracownik nauki, jakim ma ambicję zostać dr Małgorzata Haładewicz-Grzelak, powinien umieć pisać w języku ojczystym bez błędów interpunkcyjnych, ortograficznych czy stylistycznych. Tych niestety na każdej stronie jest po kilka, a nawet więcej. Mamy tu do czynienia z bardzo przykrą sytuacją: Autorka wyspecjalizowała się w semiotyce, znakowość jest Jej chlebem powszednim poniekąd, a pisownia i interpunkcja rządzą się przecież swoimi **prawami**, opis tych praw jest już od paru wieków domeną najwyższych gremiów, dziś Polskiej Akademii Nauk. Praw należy przestrzegać – któż jak nie semiotyk powinien być tego świadom w pełni? Uczony uzyskujący stopień doktora habilitowanego, w przyszłości sam kształcący nowe kadry naukowe, a nie władający systemem polskiej pisowni i interpunkcji, może spowodować tylko jedno: pogłębić **bylejakość polskiej nauki**.

Habilitantka raczej nie zdaje sobie sprawy z tego, że polska interpunkcja ma charakter składniowy (a składni, jak wiadomo nie od dziś, nie dzieli od semantyki jakiś specjalny, głęboki nieprzekraczalny rów i, z kolei, od semantyki do semiotyki odległości nie mierzy się krokami, lecz kroczkami!). Bardzo często nie stawia bowiem przecinków przed spójnikami, zaimkami i partykułami wprowadzającymi zdania podrzędne, zapomina, że przecinek stawiamy przed spójnikami przeciwstawnymi czy spójnikami synonimicznymi (wyjaśniającymi) itd. itp.

Autorka nie zna też przepisów dotyczących pisowni małej i wielkiej litery (patrz: *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji* pod red. E. Polańskiego, wyd. pierwsze z r. 2016 i następne), stąd w tekście spotkamy takie zapisy, jak np. **le** Figaro zamiast

⁴ Chcę się upomnieć o nieobecność całkowicie w książce francuskiego badacza i teoretyka języka Emila Benveniste'a (1902–1976). Jego myśl teoretyczna dostępna jest także nie po francusku, w jednym z języków słowiańskich; por. Э. Бенвенист, *Общая лингвистика*, под ред., с вступительной статьей и комментарием Ю. С. Степанова, Москва 1974. Jeszcze bardziej przeszkadza sformułowaniu pozytywnej oceny habilitacji p. Haładewicz-Grzelak przemilczenie przez nią wielkiej wagi dzieła (niemal tysięczstronicowego) polskich autorów: Andrzeja Bogusławskiego i Ewy Drzazgowskiej – *Język w refleksji teoretycznej. Przekroje historyczne*, t. 1–2, Warszawa 2016.

Le Figaro, ilustratorzy **Amerykańscy** zamiast ilustratorzy **amerykańscy**; **Biskup** z Miry zamiast **biskup** z Miry; ignoruje zasady pisowni łącznej i rozłącznej (por. np. zapisy: „kolejnym powodem **nie stosowania** formy” (s. 277), „realne udostępnienie wiernym egzemplarzy Biblii, **także** mogła się ona stać...” (s. 288), „**nie mniej** wydaje się jednak” (s. 302), „potomka **Czyngis Hana**”, s. 309).

Obowiązujące przepisy ortograficzne precyzują również, iż przy cyfrowym zapisie liczebników kropka po liczbie jest sygnałem, że jest to liczebnik jest porządkowy, zatem zapisy typu: „Ryciny 12 i 13 przedstawiają” są niewłaściwe.

Sporo błędów jest prawdopodobnie spowodowane mechanicznym przeniesieniem pewnych terminów z języka angielskiego na polski (por. choćby zapis **chrystianism** zamiast **chrystianizm**, **hiper-rzeczywistość** zamiast **hiperrzeczywistość**). W tej kategorii mieści się również transliteracja rosyjskich nazwisk w formie zanglicyzowanej nawet wówczas, kiedy nie ma w monografii odniesień do anglojęzycznej wersji cytowanej pracy rosyjskiego autora.

Nieuzasadnione użycie nazwy **Królestwo Polskie** (zapisanej również jako **królestwo Polskie**) w odniesieniu do Polski średniowiecznej (s. 284) to zapewne rezultat złego tłumaczenia angielskiego **kingdom**. Szkopuł w tym, że w IX w. króla jeszcze nie mieliśmy, choć państwo istniało, a więc kontekstowo prosi się tu jako odpowiednik **państwo** właśnie.

Na s. 309 Autorka, powołując się na broszurę wydaną przez „Radę **Promocji** (!) Turystyki i Miasta” Łucka (w wersji anglojęzycznej), wspomina, że „kronika **Ipatieva** opisuje tzw. cud w Łucku, gdy podczas ataku na miasta przeprowadzonej przez potomka **Czyngis Hana** dokonał się **cud silnej wichury** za wstawiennictwem św. Jana i św. Mikołaja” (pisownia i interpunkcja Autorki, wytluszczenia moje – E. M.). Pomijając literówki, zwróćmy uwagę na błąd ortograficzny w nazwisku Czyngis-chana i niewłaściwe tłumaczenie tytułu zabytku, w którym ów (jak to określiła Habilitantka) „cud silnej wichury” został opisany. Ma on w Polsce od dawna ustaloną nazwę, czyli **kodeks Hipacki**.

Habilitantka zupełnie nie radzi sobie (jest to zresztą bolączka większości współczesnych badaczy, w tym polonistów) z transkrypcją i transliteracją cyrylicy, często myląc jedną z drugą. Przykładów można by przytaczyć mnóstwo, ale ograniczę się do jednego, który jednocześnie pokazuje brak akrybii w opracowaniu wykazu literatury.

[195] GUSIEV F. = Фёдор Гусев: 2005. Часть **Жниие** (tak w tekście! – E. M.) и чудеса Святителя Николая Чудотворца [życie i cuda świętego Mikołaja Cudotwórcy]. W: Andriej Wozniesienskij, Fiodor Gusiev [brak paginacji].

Imię i nazwisko pierwszego z autorów zostało poprawnie przetranskrybowane, imię drugiego – również, ale w zapisie nazwiska mamy już kontaminację transkrypcji z transliteracją. Na dodatek nie da się zidentyfikować zapisu **Фёдор Гусев: 2005**, nie ma też w wykazie literatury skrótu **Andriej Wozniesiński, Fiodor Gusiev**. Podejrzewam, że chodzi tu o wznowienie publikacji Wozniesińskiego i Gusiewa (А. Вознесенский, Ф. Гусев, *Житие и чудеса св. Николая чудотворца архиепископа Мирликийского и слава его в России*, Санкт-Петербург 1899). Na dodatek mamy tu i literówkę w słowie *Житие*.

Potwierdzeniem mojej tezy o nierozróżnianiu przez dr Haładewicz-Grzelak transliteracji i transkrypcji jest jej komentarz do poprawnej transkrypcji tytułu pracy B. Uspińskiego na s. 441. Przytoczywszy (w zniekształconej zresztą formie) zapis Z. Zaron „strukturalna obszeczność ralicznych (!) widowissustwa (!) na materiale żywopisu i literatury”, dodaje – „**transliteracja** jak w oryginale”.

W kategorii niedopuszczalnych błędów redakcyjnych wymienię ponadto niekompletne zapisy bibliograficzne, np. pominięcie w wykazie literatury skrótu **Bock 1972** (zob. s. 283, 285, 288–292, 310), który na s. 275 jest zapisany w formie **Wilbur Bock (1972)**, niekonsekwencję w zapisach: **BANAŚ P. (red.); 1993** (s. 400) i **Paweł Banaś (red.)** na s. 440), **WILLIAMS S.: 1985/2000** (s. 445) i **Stephen Williams (2000: 58n)** na s. 281.

Przy cytowaniu w polskiej praktyce wydawniczej zalecane jest stosowanie tzw. cudzysłowu apostrofowego [o postaci: „ ”], tymczasem w monografii Autorka często bezwiednie stosuje zapisy angielskie [‘’].

W całej pracy szwankuje korekta, stąd mamy w niej masę literówek, groźnych szczególnie wówczas, kiedy zniekształcają formę nazwiska, pojawiają się one zarówno w tekście autorskim, jak i w cytatach, niektóre są przenoszone do indeksu.

Kierowanie międzynarodowymi i krajowymi projektami badawczymi oraz udział w takich projektach

W tej kategorii osiągnięć dr Małgorzata Haładewicz-Grzelak wskazała w *Autoreferacie* (s. 31) zgłoszenie projektu badawczego pt. *Etnograficzny wymiar kontaktu językowego wśród młodzieży ze społeczności Głuchych w Polsce* (OPUS-15 z r. 2018) prowadzenie zajęć z języka angielskiego w projekcie EFS: Doskonalenie Kadr Gospodarki oraz tłumaczenia na język angielski broszury *Kamienica czynszowa przy ulicy św. Wojciech w Opolu* i komentarza do albumu *Jan Cybis – malarstwo ze zbiorów Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu*.

Konferencje międzynarodowe

Ważnym elementem działalności naukowej kandydata do stopnia doktora habilitowanego jest uczestnictwo w konferencjach. Dr Małgorzata Haładewicz-Grzelak brała czynny udział w 49 międzynarodowych konferencjach naukowych, organizowanych przez uniwersytety i inne instytucje naukowe w Polsce, Czechach, na Litwie, Łotwie i na Węgrzech, **co należy uznać za osiągnięcie ponadprzeciętne**. Większość wygłoszonych na sympozjach referatów została opublikowana.

Inne formy działalności naukowej, wskaźniki cytowań i indeksu Hirscha

Poza monografią, która stanowi podstawę do stopień doktora habilitowanego, dr M. Haładewicz-Grzelak opublikowała ponad 40 artykułów naukowych, 5 rozdziałów w monografiach. Publikacje po doktoracie obejmują bardzo zróżnicowane obszary badawcze, od studiów fonologicznych w modelu Beats-and-Binding (będących kontynuacją i rozszerzeniem badań stanowiących podstawę doktoratu), poprzez studia nad językiem aksjomatycznym, epistemologię i historiografię fonologii czy badania polskiego języka migowego do semiotyki kultury. Habilitantka śmiało i bez kompleksów wkracza na coraz to nowe obszary badawcze, niejednokrotnie we współpracy z uczonymi z kraju i z zagranicy, w tym także ze specjalistami z dziedzin pokrewnych, co sprawia, iż prace te mają w wielu przypadkach wymiar interdyscyplinarny.

Wśród publikacji naukowych rejestrowanych w bazie Web of Science lub ERIH Habilitantka (zał. nr 3) wymienia 10 artykułów jej własnego autorstwa oraz 7 napisanych we współautorstwie, znakomita większość z nich była opublikowana w czasopismach naukowych z wysokim wskaźnikiem IF. Wymiernym miernikiem aktywności naukowej i jej znaczenia są – według ustawodawcy – indeksy cytowań. Liczba cytowań publikacji Habilitantki według Web of Science wynosi 27, a Indeks Hirscha – WoS:2 (vide zał. 3, s. 6).

Osiągnięcia dydaktyczne i organizacyjne

Od r. 1994 dr M. Haładewicz-Grzelak pracuje na stanowisko wykładowcy w Studium Języków Obcych Politechniki Opolskiej, prowadząc zajęcia dla studentów oraz doktorantów różnych kierunków, skąd wynika jej naturalne zainteresowanie językami specjalistycznymi (np. z dziedziny informatyki, budownictwa, mechaniki, inżynierii środowiska, a nawet fizjoterapii). Wysokie kompetencje językowe i dydaktyczne Habilitantki zostały przez uczelnię dostrzeżone, dlatego powierzano jej również prowadzenie kursów językowych dla pracowników czy kursu (współ z dr hab. K. Hys) *Final work* dla studentów zagranicznych, a JMR przyznał jej nagrodę III stopnia za osiągnięcia dydaktyczne.

Dr M. Haładewicz-Grzelak wielokrotnie reprezentowała uczelnię za granicą (Czechy, Węgry, Hiszpania, Maroko, Ukraina) poprzez swój udział w programie Erasmus (+).

Warto podkreślić, że pracując na stanowisku dydaktycznym, z wysokim pensum godzinowym, Habilitantka chciała i potrafiła kontynuować własne prace badawcze i aktywnie uczestniczyła w organizacji sesji naukowych o randze międzynarodowej (np. podczas międzynarodowej cyklicznej konferencji Poznań Linguistic Meeting), była członkiem komitetów organizacyjnych kilku krajowych i zagranicznych konferencji naukowych.

Kompetencje naukowe Habilitantki dostrzegli redaktorzy i wydawcy takich czasopism naukowych, jak np. „International Journal of Cultural Studies”, „Semiotica”, „International Journal of Social Science Studies” (w tym ostatnim jest ona również członkiem Editorial Board), którzy powierzali jej recenzowanie artykułów.

Dr M. Haładewicz-Grzelak jest członkiem wielu towarzystw i organizacji naukowych, zarówno polskich, jak i zagranicznych: PTJ, PASE, SOPHERE, Półrocznik Językoznawczy Tertium.

Konkludując, stwierdzam, że dr Małgorzata Haładewicz-Grzelak jawi się jako badacz systematycznie poszerzający zakres swoich studiów. Jej dorobek naukowy po uzyskaniu stopnia doktora jest ilościowo spory, artykuły (napisane w znakomitej większości po angielsku) uzyskiwały pozytywne recenzje. Niestety monografia *Semiotaktyczne studium sakrosfery kultury na materiale wybranych przykładów wizualnej symboliki hierofanicznej*, stanowiąca podstawę do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego, **nie może**, jak starałam się uzasadnić wyżej, **być uznana za pracę, która wnosi określony wkład w rozwój dyscypliny** (Autorka znacznie lepiej prezentowała się w „małych formach” wypowiedzi naukowej). Nie odpowiada ona warunkom określonym w Ustawie z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65, poz. 595 ze zm. w Dz.U. z 2005 r., nr 164, poz. 1365), a zatem **nie może stanowić podstawy do nadania jej stopnia doktora habilitowanego** w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo.

